

OD KOMITETU REDAKCYJNEGO

„Gdybym ci opowiedział historię jednego dnia jego, widziałbyś przed sobą obraz całego jego życia” – tak Pandesowna opisał swojego ojca Alfonsowi van Worden. O własnym życiu naczelnik Cyganów powiedział zaś: „Ile razy przenoszę się wyobraźnią w te najświetniejsze czasy mego życia, widzę tylko zgiełk rozmaitych namiętności i pomięszaną wrzawę burz. Głębokie zapomnienie ukrywa przede mną uczucia, jakie napełniały moją duszę i unosiły ją chwilowem szczęściem”.

Oczywiście, powyższe zdania można rozumieć na różne sposoby. Jeśli zastosować je do problemów biografistyki, stawiają one w literackiej formie szereg przeróżnych problemów dających się przełożyć na język naukowy. Te dwa krótkie cytaty z *Rękopisu znalezionej w Saragossie* trafnie, moim zdaniem, oddają choćby to, jedno z kluczowych zagadnień związanych z namysłem nad żywotem drugiego człowieka. Z jednej strony (Pandesowna o sobie), wszyscy wiemy, że ludzkiej egzystencji w całym jej bogactwie objąć nie sposób. Nie ma takiego zbioru źródeł, z których moglibyśmy wyczytać dokładnie wszystkie człowiecze perypetie, jednostkowe życie w całej jego złożoności i subtelności. Zewnętrzne wobec pamięci nośniki okazują się tu wyjątkowo mało pojemne. Pismo na przykład to w tej perspektywie zawsze przede wszystkim narzędzie selekcji, niezdolne objąć całego doświadczenia. W obecnej dobie, ukształtowanej m.in. w psychologicznej szkole podejrzeń, towarzyszy nam choćby łatwe do uzasadnienia przekonanie, że wywoływane z pamięci wspomnienia są często deformowane pragnieniami, lękami, kulturowymi normami... Biografia jako kompletne ujęcie czyjegoś życia jest po prostu niemożliwa. Z drugiej strony (Pandesowna o ojcu), autorzy kolejnych prac biograficznych nie przestają szukać formuł, w których usiłują zawrzeć jeśli nawet nie życiowe bogactwo w całej jego pełni, to przynajmniej w tej jego części, którą udało im się skrupulatnie zebrać i pieczołowicie przechować w toku wieloletnich studiów. Albo w tej, którą uważają

za ważną czy choćby za możliwą do zakomunikowania. Warto podkreślić, że często, chyba nawet najczęściej ten trud badawczy związany jest z autentyczną pasją, naznaczony jest wręcz uczuciem do „przedmiotu” dociekań, łatwą do zauważenia fascynacją. Szukają więc biografowie formuły, metafory, obrazu, w którym, jak w tym jednym dniu don Avadora odbije się, w jakim stopniu to możliwe, prawdziwe oblicze tego, któremu poświęcili swoje lata studiów. Najlepszym przykładem takiej tendencji w najnowszym literaturoznawstwie może być choćby nowa seria Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, „Projekt: egzystencja i literatura”. Poszczególne jej tomy to swego rodzaju biografie aspektowe wybitnych pisarzy.

Jest w tym konflikcie postaw coś ożywczego, co sprawia, że biografistyka, w ostatnich latach chyba coraz wyraźniej obecna we współczesnej polskiej kulturze literackiej i we współczesnych badaniach nad literaturą, nieustannie przyciąga uwagę czytelników. Mimo wszystkich problemów kolejni badacze prześwietlają życie pisarzy, zmuszają znane już dokumenty do wyjawienia czegoś nowego, dotąd przed nami zakrytego. Jeszcze jeden cytat z arcyopowieści Jana Potockiego. Kabalista do Żyda Wiecznego Tułacza: „«[...] tymczasem mości podróżny rozkazuję ci abyś szedł między mułem tego młodego człowieka i jego towarzysza, o którym historia geometryi z dumą kiedyś będzie wspominać. Opowiesz im historią twego życia, ale uprzedzam cię, wiernie i jasno». Żyd wieczny tułacz z początku chciał się opierać, ale kabalista przemówił do niego kilka niezrozumiałych słów i nieszczęsny włóczęga tak zaczął mówić”. Mimo wszystkich literaturoznawczych mód i metodologicznych przewrotów, poszukiwanie formuły, która postawi przed nami życie drugiej osoby, ale postawi „wiernie i jasno”, takie poszukiwanie nie ustaje. I biografistyka jawi się swoim odbiorcom jako ciekawa nie tylko z powodu tego, komu jest poświęcona, ale i z racji owej „kabalistycznej” biegłości, umiejętności zmuszenia szczegółu, czasami pozornie niewiele znaczącego, do wyjawienia prawdy o nieuchwytej dla nas całości. W jakim stopniu udaje się to Autorom zgromadzonych tutaj prac – pozostawiamy do oceny Czytelnikom. Próbowaliśmy zebrać tu prace przeróżnie zorientowane metodologicznie, aby pokazać wielość możliwych aspektów badawczych, dla których wspólnym mianownikiem jest ludzkie życie widziane z perspektywy badacza literatury. Obok prac poświęconych wielkim nazwiskom pojawiają się więc uwagi na kanwie życia postaci drugiego planu, a także samym biografom. Klasycznym przyczynkom do biografii pisarza towarzyszą tu prace o nastawieniu wyraźnie teoretyzującym. Jest wreszcie studium historii jednego z biograficznych gatunków. Wielorakość prac przekonuje, chyba trochę wbrew dość rozpowszechnionemu mniemaniu, że studia biograficzne nie są dzisiaj żadnym marginalnym ruchem w polskim literaturoznawstwie.

Wojciech Kruszewski